

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: Kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarcze go i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 525

Poznań, środa dnia 11 listopada 1936

Rok 31

Groźba czerwonych barbarzyńców

Nie mogą utrzymać się w Madrycie, zamierzają zniszczyć miasto dynamitem

Paryż. (Tel. wł.) Powtarzają się ciągle niepokojące doniesienia, jakoby czerwoni zamierzali wysadzić w powietrze wszystkie gmachy rządowe w Madrycie. Przygotowania w tym kierunku zostały, jak donoszą, już ukończone. Między innymi pastwą mściwości czerwonych hord mają być: olbrzymi gmach urzędu pocztowego i telegraficznego, Bank Hiszpanji, gmachy ministerstw oraz pałac królewski — wszystkie położone w samym centrum miasta. Wysłanie ich w powietrze ma nastąpić w chwili, gdy do śródmieścia wkraczą będą wojska narodowe. W związku z tem dowództwo oddziałów powstańczych, walczących w stolicy, otrzymało specjalne instrukcje.

Paryż. (Tel. wł.) Wiadomości nadeszłe do Lizbony potwierdzają pogłoski, według których w ciągu nocy na wtorek opuścił Madryt, pozostawiony przez rząd hiszpański w stolicy, t. zw. komitet obrony miasta. Członkowie komitetu udali się do Cuenza, miejscowości odległej od Madrytu o około 165 km.

W stolicy obecnie pozostał jedynie t. zw. komisaryczny komitet dla spraw uchodźców. Lokale tego komitetu dzień i noc oblegane są przez tysiące mieszkańców, pragnących uciec z miasta. Z Madrytu wyjechał także oślawiony burmistrz, komunista Rico, który uciekł w nocy.

Z przebiegu walk o Madryt

Sewilla. (PAT) Rozgłoszono powstańcza ogłoszenia o godz. 8.15 i 8.30 następujące komunikaty: Dnia 9 bm. wojska gen. Varela wyruszyły z Casa de Campo, w kierunku centrum Madrytu, biorąc do niewoli 3 oficerów i 120 żołnierzy. Szpital wojskowy został zbombardowany, przyczem zadano przeciwnikowi ciężkie straty. Na lewym brzegu rzeki Manzanares kolumny narodowe posuwały się naprzód, nie napotykając na opór. Drogi są pełne porzuconej broni. Wojska narodowe obsadziły nieomal wszystkie główne arterje, prowadzące do centrum miasta, a także różne gmachy, posiadające większe znaczenie. Samoloty narodowe bombardowały fortyfikacje pomiędzy miastem Toledo a mostem Estremadura, a także okoliczne dzielnice, i barykady na ulicach. Mosty Toledo i Segowji zostały obsadzone aż do Fuentecilla.

W czasie ataków i kontrataków nad Manzanares wzięto do niewoli 11 oficerów i 80 żołnierzy rządowych. Ok. 100 ludzi poległo. Wszystkie kontrataki rządowe odparto.

W różnych punktach stolicy toczą się zaciekłe walki. Przy fontannie Grenady doszło do prawdziwej rzezi. Przeciwnik walczył rozpaczliwie. Od godz. 15.30 dn. 9 bm. samoloty narodowe bombardowały stolicę, wywołując panikę wśród ludności. Bombardowanie wznowiono 10 b. m. Dwa samoloty rządowe, które usiłowały bombardować nasze pozycje, zostały stracone.

W rejonie Saragossy ataki przeciwnika odparto. Na odcinku Siguenza wojska narodowe zajęły Cendejas de la Torre, Cendejas de Midio i Villasecas de Henares. W Aragonji wojska narodowe zajęły pozycje Monte Calvario i Germitte Santa Cruz. Działania te, prowadzone bardzo intensywnie, zmierzają do usunięcia przeciwnika ze wszystkich pozycji pod Madrytem, tak aby miasto po zdobyciu było całkowicie wolne od przeciwnika. Po wy-

jeździe Largo Caballero do Walencji, reszta rządu przeniosła się z Madrytu do Cuenca.

Znosi się na oblężenie stolicy?

Paryż. (PAT) Wobec rozpaczliwego oporu, stawianego przez obrońców Madrytu, gen. Franco w czasie konferencji, odbytej z kierownikami sił powstańczych miał podobno zdecydować się na przeprowadzenie ofensy-

wy, zmierzającej do zupełnego odcięcia miasta, co pozwoliłoby na przystąpienie do oblężenia stolicy. Operacja ta wymagałaby jednak poważnych posiłków. Mają one nadejść w postaci silnych oddziałów wojsk marokańskich, które wczoraj wylądowały w portach, znajdujących się na południu. Nowa taktyka, zastosowana przez gen. Franco, prawdopodobnie będzie wymagała kilku dni do wprowadzenia jej w życie.

Wielkie Zebranie Przedwyborcze

Stronnictwa Narodowego

odbędzie się w niedzielę, 15 b. m. o godz. 12 w sali cyrku Olimpia (ul. Poznańska, u wylotu ul. Mickiewicza).

Przemawiać będą:

dr. Stanisław Celichowski

red. Stefan Sacha

mgr. Stefan Niebudek

Uroczyste wręczenie buławy marszałk. gen. Śmigłemu-Rydzowi

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczystość nadania tytułu marszałka Polski i wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu - Rydzowi.

O godz. 10 w kaplicy zamkowej kapelan przyboczny Prezydenta Rzplitej odprawił mszę św., po której ks. biskup połowy Gawlina dokonał aktu poświęcenia buławy.

Dalsza uroczystość odbyła się o godzinie 14 na dziedzińcu zamkowym. Na dziedzińcu, przybrany sztandarami, wkroczyły, prowadzone przez gen. Bończę - Uzdowskiego, poczty sztandarowe wszystkich pułków piechoty, kawalerji, artylerji, oraz szkół oficerskich i ustawiły się przy bramie Władysławowskiej. Oddział kompanji zamkowej sprezentował broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Poczty sztandarowe i delegacje wojskowe ustawiły się półkolem, frontem do głównego wejścia, na przedzie stanęły sztandary i chorągwie, ozdobione wstęgami krzyża „Virtuti Militari“.

Na przygotowanych fotelach zasiadli: ks. Prymas kard. Hlond, ks. kard. Kakowski, premier gen. Sławoj-Składkowski, członkowie rządu, osobistości ze świata politycznego, urzędniczego, przedstawiciele duchowieństwa innych wyznań, przedstawiciele władz wojskowych, miejskich itd.

Na pl. Zamkowym już przedtem ustawiły się frontem do Zamku oddziały piechoty, kawalerji i artylerji. Przeglądu oddziałów dokonał przy dźwiękach marsza generalskiego gen. Trojanowski, dowódca O. K. Plac Zamkowy został pięknie udekorowany. Z fasad domów splotywały flagi narodowe.

Gen. Śmigły-Rydz zjechał na plac Zamkowy samochodem z generalnego inspektoratu sił zbrojnych, w asyście szwadronu szwoleżerów, krótko przed godz. 15. Gdy wjechał na dziedzińiec zamkowy, rozległy się dźwięki hymnu narodowego.

Gen. Śmigły-Rydz udał się do gabi-

netu Prezydenta Rzpl. Tymczasem szef gabinetu wojskowego Prezydenta Rzpl. gen. Schally w towarzystwie adjutanta przybocznego Prez. wyniósł szkatułę z buławą marszałkowską i umieścił ją otwartą na wzniesieniu. Wkrótce ukazał się Prezydent Rzpl. w towarzystwie gen. Śmigłego - Rydza. Wszyscy powstałi, pluton honorowy kompanji zamkowej sprezentował broń, pochylili się sztandary, orkiestra odegrała hymn narodowy. Odebrałszy meldunek od ministra spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego, Prezydent Rzpl. wręczył gen. Śmigłemu-Rydzowi, po przemówieniu, buławę marszałkowską, całując marszałka Polski.

Przemówienie Prez. Rzplitej

„Naczelnny Wodzu sił zbrojnych! Dzisiejszy dzień jest dla mnie dniem wielce radosnym, a jestem pewny, że będzie on radosny w całej Polsce, zaznaczając się w historii naszego odrodzonego państwa jako moment wysokiej doniosłości.

W dniu tym wręczam Ci, naczelnny Wodzu, buławę marszałkowską, jako symbol Twej doniosłej roli w państwie. Buława hetmańska, którą za chwilę Ci podam, nie jest jedynie oznaką najwyższego stopnia wojskowego.

Współczesna rzeczywistość wymaga zrozumienia tego uroczystego aktu w znaczeniu szczególnie szerokim. Masz razem z Prezydentem Rzeczypospolitej, szanując jego obowiązki konstytucyjne, prowadzić Polskę ku najwyższej świetności. Tytuł do tej roli sam sobie wyrabiałeś poprzez długoletni trud. Tym trudem współpracując z wielkim naszym Marszałkiem, przyczyniałeś się zawsze szczęśliwie do stworzenia i ugruntowania naszej niepodległości.

Niech więc dzisiejsza uroczystość, związana z Twoją osobą i odczuta radośnie w całej Rzeczypospolitej, jeszcze więcej wzmacni Twego ducha w pracy dla drogiej nam Ojczyzny.“

W chwili wręczania buławy orkiestra odegrała hymn narodowy, a ustawiona na Powiślu baterja artylerji dała 20 strzałów armatnich.

Przemówienie marsz. Śmigłego - Rydza

„Panie Prezydencie, Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był głęboko poruszony w chwili, kiedy zwierzchnik sił zbrojnych, głowa państwa ze słowami życzliwej zachęty i przyjaznego uznania wręca mi buławę. Chwila ta dokonuje się wśród tych starych murów królewskich, które w przeszłości były siedzibą królewskiego majestatu Polski, wśród tych murów, które nasiąkły odgłosami kroków dawnych hetmanów polskich, idących tu z buławą w rękę. Ta chwila dokonuje się w obecności naszych dumnych zwycięskich sztandarów wojskowych, w obecności moich kolegów, towarzyszy wojny, którzy razem ze mną dawali swój najwyższy wysiłek, aby spełnić rozkaz naszego wielkiego nauczyciela wojny, twórcy Polski dzisiejszej, marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie byłbym żołnierzem, gdybym nie był w tej chwili głęboko przejęty.

Panie Prezydencie, składam moje głębokie żołnierskie podziękowanie, pochodzące z głębi serca, za zaszczytowanie mnie tą najwyższą godnością wojskową. Dziękując obecnym tu Dostojnikom kościelnym i świeckim, rządowi, przedstawicielom izb, przedstawicielom społeczeństwa, zawodów i stanów, pozwól sobie zrobić jedno wyznanie. Gdy patrzę w tej chwili na księgę rozrachunków mego życia, to dzień dzisiejszy nie jest zapisany po tej stronie, która zawiera dorobek mego życia, ale widzę go po stronie, która zawiera dług życia. Dług, który mam dopiero do spłacenia. Spada na mnie trudne zadanie: przekazania niepomniejszonej tej buławy i tej godności, która została otoczona najwyższym blaskiem chwały i niezmierzoną głęboką zasługą pierwszego marszałka Polski, przekazania jej następnym pokoleniom, trudzącym się w służbie ojczyzny.

Jeżeli trudno jest przewidywać rezultaty swej pracy wtedy, kiedy ona łączy się z losem narodu, znajdującym się w rękę Opatrzności, jeżeli zuchwałstwem jest dawać w tych okolicznościach jakiegokolwiek zapewnienia, to sądzę, że wolno jest człowiekowi zawsze dać jedno zapewnienie: Zapewnienie czystości intencji i zamierzeń i rzetelności wysiłków.“

Następnie podszedł do marsz. Śmigłego Rydza ks. kardynał Hlond i złożył życzenia w imieniu duchowieństwa.

Przemówienie ks. Prymasa

„Opatrzność Boża wyposażała ongi Polskę na drogę dziejów w krzyż i miecz. Krzyż i miecz wiodły Polskę przez stulecia wzmagają i chwały. Krzyżem i mieczem wypowiadał naród w niewoli swe prawa do bytu. Krzyżem przeżegnała zmartwychwstała Polska swe nowe posłannictwo, mieczem podpisała swą wolność. Dalej idą przed Polską: Krzyż jako stróż ducha i dobra, miecz jako gwarant niezawodny polskiego honoru i granic Rzeczypospolitej.

Jako sługa Krzyża w odbudowanej ojczyźnie gratuluje marszałkowskiej buławy Tobie, Wodzu, i tym zwycięskim sztandarom, które się krzyżem znaczą i krwią bohaterską. Niech ta buława, jako władczy znak rycerskiego ducha narodu, przestroga będzie wszystkim, że od jej gromów legnie złamany każdy najeźdźca na polską granicę.“

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

W imieniu rządu złożył marszałkowi Polski życzenia prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski w następujących słowach:

„W imieniu rządu polskiego życzę ci posłusznie, ażebyś był zawsze, jak dotychczas, dla nas symbolem potęgi i chwały”.

Kolejno marsz. Śmigłemu - Rydzowi składali życzenia marszałkowie Senatu i Sejmu, minister spraw wojskowych i inni. Podziękowawszy wszystkim, marsz. Śmigły-Rydz przeszedł przed frontem ustawionych na dziedzińcu pocztów sztandarowych i chorągwianych i salutował sztandary buławą.

Następnie wyszedł na plac Zamkowy, gdzie dokonał przeglądu oddziałów, które złożyły nowomianowanemu marszałkowi pierwszy raport służbowy, poczem marszałek odjechał do swej siedziby. Na samochodzie powiewał w drodze powrotnej rozwinięty czerwony proporzec z białym orłem i skrzyżowanymi buławami.

Warszawa. (PAT) O godz. 20 odbyła się w sali kolumnowej Zamku królewskiego skromna wieczerza, wydana przez Prezydenta Rzpl. na cześć marszałka Śmigłego-Rydz.

Warszawa. (PAT) Z okazji wręczenia buławy, cesarz Japonji odznaczył marszałka Śmigłego - Rydza wielką wstęgą orderu „Wschodzącego Słońca”.

Buława marszałkowska i dokument nadania

Warszawa. (PAT) Buława marszałkowska, wręczona wczoraj przez Prezydenta marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi, wykonana jest z kutego srebra. Na głowicy buławy umieszczone są stylizowane liście, na szyjce orzeł państwowy i monogram E. R. Ś. Na rękojeści buławy są dwa pierścienie ze stylizowanymi wężykami legionowemi.

Buława jest złożona w szkatule, wewnątrz której na metalowej tabliczce wyryty jest napis: „Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki”.

Warszawa. (PAT) Zarządzenie Prezydenta Rzpl. mianujące gen. Śmigłego-Rydzę marszałkiem Polski, pisane jest na pergaminie. Na otoku pergaminu, na tle splecionych liści dębowych, widać emblematy wojskowe, broń współczesną i dawną: działa, karabiny, lance ułańskie, miecze rycerskie, kopje husarskie, karabele, szable i sztandary wojskowe. Na tych ozdobach nałożonych jest pięć orłów: Piastowski, Jagielloński, Zygmuntowski, Kościuszkowski i współczesny. Na wstęgach, wpłconych w ornamentację, wypisane są słowa: „Honor i Ojczyzna”.

Na dokumencie znajduje się wypisany ręcznie tekst zarządzenia Prezydenta Rzpl. o mianowaniu, ogłoszony w „Monitorze Polskim”.

W Abisynji

Rzym. (PAT) Według urzędowego komunikatu, w ciągu października 1936 r. straciło życie w Afryce wschodniej 129 oficerów i podoficerów, w tem 34 poległo w walkach, 4 zmarło z ran, a pozostali z chorób.

Gdańsk sprzeciwia się Rzeczpospolitej

Interwencja gen. komisarza Rzpl. nie odnosi najmniejszego skutku

Gdańsk. (Tel. wł.) Biuro prasowe senatu gdańskiego ogłosiło odpowiedź na ostatnią interwencję generalnego komisarza R. P. w Gdańsku w sprawie ustawy o pośrednictwie gdańskiego urzędu pracy; przy przyjmowaniu uczniów i czeladników oraz rzemieślników.

Komunikat senatu stwierdza, że Gdańsk całą tę sprawę uważa jako swoją własną wewnętrzną i że nie potrzebuje jej uzgadniać z rządem polskim. W tym samym komunikacie jest również powiedziane, że senat wolnego miasta Gdańsk uważa sprawę zajęć w Schönebergu za czysto w-

wnętrzną sprawę Gdańsk, gdyż w sprawę tę wmieszani są obywatele gdańscy narodowości niemieckiej (!). (p)

Min. Papee odchodzi z Gdańska

Warszawa. (Tel. wł.) Wkrótce po powrocie ministra Becka z Londynu nastąpi zmiana na stanowisku generalnego komisarza R. P. w Gdańsku. Minister Papee odwołany zostanie z Gdańska i przeniesiony na stanowisko posła polskiego do Wiednia przy rządzie austriackim. (w)

Prusko - moskiewskie metody wobec ludności polskiej

Gdańsk. (Tel. wł.) Aresztowany po bandyckim napadzie gdańskich hitlerowców w Szönebergu piekarz tamtejszy, p. Czapiewski, zwolniony został z aresztu wczoraj w południe. Jak się okazuje, gdańska policja wytyczyła wszystkie siły i zastosowała wszelkie znane jej sposoby — nie zapominając o wzorach bolszewickich — aby tylko od Czapiewskiego wymusić podpis, że jest Niemcem.

Czapiewski jest zrujnowany. W Szönebergu nie może otworzyć swej piekarni, a chcąc ją otworzyć w innej miejscowości na terenie gdańskim, musi otrzymać zezwolenie senatu, którego oczywiście nie dostanie. Dom

Czapiewskiego jest otoczony czułym nadzorem policji hitlerowskiej.

Według wiarogodnych wiadomości proboszcz w Szönebergu, ks. Wysocki, opuścił tę miejscowość po gwałtownej naganie, jaką na niego urządziła prasa hitlerowska za „Danziger Vorposten” na czele.

Urzędowa „Polska Agencja Telegraficzna” ogłosiła komunikat, według którego komisarz generalny R. P. interweniował u prezydenta senatu gdańskiego w sprawie pobitych i aresztowanych Polaków. Nie wiadomo jednak, jaki będzie skutek tej interwencji.

Min. Beck w Londynie

Londyn. (PAT.) Min. Beck przyjeżdża do wicekróla w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego na audjencji specjalnej w Buckingham-Palace przez króla Edwarda. Po audjencji odbyło się w pałacu śniadanie, na którym oprócz min. Becka i ambasadora Raczyńskiego brali udział min. Eden, minister lord Halifax, feldmarszałek lord Cavan, b. ambasador brytyjski w Warszawie sir William Erskine, sekretarz króla sir Goldfrey Thomas oraz dwaj wybitni przemysłowcy sir John Ramsden i sir Alexander Roger.

Londyn. (PAT.) W hotelu „Claridge” odbyła się konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy angielskich i korespondentów pism zagranicznych. Konferencja trwała godzinę.

O godz. 20 w ambasadzie polskiej odbył się obiad, wydany przez ministra spr. zagr. i p. Beckową dla min. Edena i pani Eden.

Po obiedzie odbył się raut, urozmaicony występami tanecznymi Pauli Nireńskiej i wokalnemi Dory Kalińskimi.

Odnaczenia

Warszawa. (PAT) W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzplitej dekorował na Zamku urzędników kancelarii cywilnej i oficerów gabinetu wojskowego p. Prezydenta odznakami orderu „Polonia Restituta” i krzyżami zasługi.

Warszawa. (Tel. wł.) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski dokonał uroczystego aktu dekoracji odznaczeniami państwowymi wojewodów: warszawskiego Bronisława Nakonecznikowa - Klukowskiego złotym krzyżem zasługi, śląskiego — Michała Grażyńskiego — krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski z gwiazdą, oraz wojewodów łódzkiego Hauke-Nowaka i wileńskiego Ludwika Bociańskiego krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski, a także komendanta głównego policji państwowej gen. Kordjan-Zamorzyńskiego — krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski.

Z różnych stron miasta donoszą nam, że listy wyborcze zawierają duże luki. W dniu 20 grudnia każdy pójdzie do urny, by głosować na listę narodową. Aby mógł to uczynić, niech dziś jeszcze pośpieszy

przejrzeć listy wyborców

w odpowiedniej komisji okręgowej pomiędzy godz. 15 a 20 i stwierdzi, czy nie pominięto jego nazwiska, oraz kogoś z pośród znajomych lub z rodziny.



52)

NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

...Mili przyjaciele zabawiają się, gdy Skander walczy ze śmiercią — pomyślał gorzko. Ale zaraz skarcił się za taką myśl.

Nagle światło na nocnym niebie ukłuło go w oczy. To na wieży pobliskiego urzędu meteorologicznego rozblęła jaskrawa żarówka. Płonęła chwilę i zgasiła. Znow zapaliła się i zgasiła niebawem. I po raz trzeci powtórzyl się sygnał. Spojrzył na zegarek. Była północ. Niecierpliw się przez mgnienie oka, dlaczego nie rozbrzmiały jeszcze cztery podwójne uderzenia dzwonu, oznaczające godzinę dwunastą na statku. Ale stoi przecież przed bramą szpitalną, a nie na pokładzie „Dannemora”. I znow chodzi tam i napowrót. Pastora nie widać. Wejść? Nie może przecież niepokoić sióstr o tej porze. Może to wcale nie Skander? Napewno nie on! Jutro go odwiedzi, będzie już rekonwalescentem i na drodze do zdrowia.

A w głębiduszy wie, że już nie zobaczy go żywego.

Zeby przynajmniej był tutaj Triplus. Jest rezolutniejszy, lepiej dałby sobie radę, wszedłby napewno bez zająknięcia. Władza też nieźle niemieckim językiem, którego Pedriksen nie zna prawie wcale. A niemieckim jednak lepiej tu można sobie dać radę, niż angielskim.

Ale Triplus jest daleko, bardzo daleko, jeżeli nie ciałem, to w każdym razie duchem. Jest znowu zalany aż po kreskę i bredzi. Plim znał taką dziewczynę, co miała czerwona kropkę między łopatkami. Śmiech! A Triplus znał dwie! Obie miały czerwone kropki na plecach, ale znacznie niżej. To były siostry! Rechot. Jakby konie rżały. Weselość jest zaraźliwa, od szwedzkiego stołu przenosi się do innych i huczy po knajpie. Wszyscy są pijani!

Sprawa z losem udała się. Coprawda gospodarz, pan Strojny, początko-

wo był bardzo nieufny i podejrzliwie obracał ćwiartką na wszystkie strony w wielkich łapach. Skrobał papier kwadratowami jak szufle paznokciami, trzymał pod światło, napluł i wycierał, aby się przekonać, czyli arba nie schodzi. Potem powiedział, że owszem zainteresuje się sprawą i choć już jest późno, wystuka z domu znajomego kolektora, aby mu poradził, co zrobić.

W skupieniu czekali na jego powrót rozsiałszy się przy dużym stole. Rozmawiali niemal szeptem, a czasem któryś łakomie spojrzął ku Anielci, uwijającej się żwawo jak zwykle i nie darzającej ich spojrzeniem. Tylko Triplus ze zwykłą beczelnością wypił dwa duże koniaki, choć nie miał centa w kieszeni.

Wrócił Strojny, spokojny i poważny, ale nadzwyczaj uprzejmy. Oświadczył, że istotnie los wygrał. Pozostawił go w depozycie kolektorowi, który go jutro realizuje, a on, Strojny, wyda Triplusowi pieniądze, odciągawszy wpierw dzisiejszy rachunek.

— Ale ile? Ileż tego jest, do diabła? Chcemy wiedzieć, no?

Otoczyli go, ciągnęli za rękawy, szturchnęli w plecy, krzyżeli jeden przez drugiego.

— Spokojnie panowie! Ogółem państwo na numer dwadzieścia tysięcy złotych. Ponieważ to jest ćwiartka, więc zostaje z tego pięć. Ponieważ dwa-

Komunizm poza prawem

Buenos Aires. (PAT) Za przykładem prowincji Buenos Aires, Corrientes i San Juan poszły obecnie prowincje Mendoza i Salta, stawiając komunizm poza prawem. Na podstawie dekretów rządów prowincjonalnych władze policyjne są zobowiązane przeciwstawiać się z całą energią knowaniom komunistów i chronić ludność przed agitacją komunistyczną.

Eksportacja zwłok lotników rumuńskich

Warszawa. (PAT) Wczoraj o g. 10.30 po nabożeństwie żałobnym w cerkwi prawosławnej na Pradze odbyła się eksportacja na dworzec wschodni zwłok lotników rumuńskich śp. mjr. pil. Pantasi i kpt. pil. Popescu, poległych w katastrofie lotniczej pod Warszawą.

Wagon żałobny ze zwłokami poległych lotników odjechał do Rumunii przy pociągu pośpiesznym o godz. 15.40.

Wypadek w porcie

Gdańsk. (PAT) W porcie gdańskim duński statek „Rona” najechał na barcę polską „Regina”, należąca do Szypra Szmydta z Torunia. Barka została tak poważnie uszkodzona, że niebawem zatona. W barce znajdowało się 150 ton mąki. Przy pomocy holowników przyciągnięto zatopioną barcę do stoczni, gdzie ma być wyciągnięta na powierzchnię wody.

Były starosta Twardowski na wolności

Sąd apelacyjny w Poznaniu na posiedzeniu niejawnym powziął postanowienie, uchylające areszt śledczy w stosunku do dr. Twardowskiego, b. starosty działdowskiego, skazanego, jak wiadomo, w II instancji na 2 lata zaliczeniem aresztu śledczego.

Dzisiaj dr. Twardowski opuszcza więzienie śledcze w Grudziądzu i przybywa do Poznania, gdzie ma zamiar na stałe osiaść. (k)

Manifestacje akademików

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbyła się w sali 17 Coll. Minus akademja żałobna ku czci ś. p. Wacławskiego, Grotkowskiego i innych poległych za Wielką Polskę.

Akademja zgromadziła liczne rzesze studentów, które po jej zakończeniu udaly się przed konsulac hiszpański. Wiszącą przy konsulacie złotoczerwoną flagę powitano okrzykami: „Niech żyje narodoła Hiszpanja!”. Pożatem wznoszono okrzyki na cześć obozu narodowego i odśpiewano „Hymn Młodych”.

Następnie wśród okrzyków: „Niech żyje Stronnictwo Narodowe!”, „Precz z żydo-komuną!”, „Precz z „sanacją!” udali się akademicy na plac Wolności, gdzie rozległ się poraż wtóry „Hymn Młodych”, który zarówno studenci jak i publiczność wysłuchała z odkrytymi głowami.

O godz. 21.50 policja rozproszyła manifestantów, wznoszących okrzyki: „Niech żyje policja narodowa!”. (fp)

dzieńca procent idzie na podatek, zostaje cztery. Ponieważ sto złotych liczę sobie za pośrednictwo, kredytu i ryzyko, więc zostaje trzy tysiące dziewięćset.

— Hureeee...

Za ich plecami robi się rumot, krzyki, ktoś wciska się i prze do wnętrza koła. Nikt inny, tylko ów gość w meloniku, nasadzonym wojowniczo po same uszy — może mu ktoś wbił kapelus? Wrzeszczy:

— Oszustwo! Kradzież! Złodziejstwo! To skradziony los! Wyłudził go od tej biednej dziewczyny! Gdzie tu policja...

Omali nie oberwał porządnie, Strojny już wycofał się i chwycił długą ręką pod ladę, gdzie spoczywał słynny bykowiec. We drzwiach pomalowana szpetnie baba drze się histerycznie w niebogłoso. Triplus macha rękoma w powietrzu i stara się przekrzyczyć wszystkich.

— Stop! Silence! Ruhe! Spokój u stu diabłów!

Patrzaj wszyscy na niego:

— Powiedz pan swojej narzeczonej, — mówi do melonika, — że dają jej dobrowolnie tysiąc złotych. Panie Strojny, uważaj pan: przy świadkach przekazuję tysiąc złotych, które pan jutro wypłaci tej damie. To moje ostatnie słowo. Okej?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z CHWILI

Rada naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej powzięła uchwały, występujące przeciw hitleryzmowi i jego propagandzie w Polsce, szczególnie na Śląsku, oraz w Gdańsku.

Dalej uchwały atakują polski obóz narodowy w sposób tak „mądry” i „uczciwy”, jak „zarzut”, że „Narodowa Demokracja była w czasach niewoli forpczą reakcji rosyjskiej”. I najbardziej tępe głowy „towarzyszów” socjalistycznych bredniom takim nie dają już chyba wiary.

Wszystkim wiadomo, że ta „forpcza reakcji rosyjskiej” polegała na tem, iż Narodowa Demokracja nie dopuściła do roztopienia sprawy polskiej w sprawie rosyjskiej, do uczynienia z narodu polskiego przyczepki rosyjskiej socjalnej demokracji.

Z uchwał rady naczelnej P. P. S. wynika, że socjaliści boją się panicznie obrotu narodowego, o którym głoszą, że nigdy jeszcze nie przybierał takich rozmiarów i nie używał „tak prowokacyjnych form działania”, jak obecnie, np. w sprawie — żydowskiej. To ich boli!

„Polski faszyzm narodowy” — zdaniem uchwał — nie miałby w Polsce takich widoków rozwoju, gdyby obóz „sanacyjny” nie „rozbił ludu polskiego”. Czy wpływowa dziś „naprawiacka” lewica „sanacyjna” jest także taka sroga dla „ludu polskiego” (czytaj dla „frontu ludowego”)?

Uchwały rady naczelnej P. P. S. oświadczają się przeciw współpracy z komunistami, czego nie należy brać tak bardzo dosłownie, jak tego dowodzą wybory w Łodzi, gdzie socjaliści byli całą siłą pary popierani przez komunistów.

Rada naczelna P. P. S. uchwaliła przeprowadzić nową rejestrację członków partii. To — pewnie słusznie, bo w szereгах socjalistycznych za dużo jest tajnych agentów.

Wszystko razem wzięwszy dowodzi, że socjaliści mają nerwy potrzaskane i boją się przeraźliwie rozmachu ruchu narodowego.

Obóz narodowy rozprawi się z socjalistami, wspomaganymi przez komunistów i Żydów, w bliskich wyborach do poznańskiej rady miejskiej.

*

Podobno niedostatecznie uczciliśmy pamięć zmarłego przywódcy socjalizmu polskiego, Ignacego Daszyńskiego, między innymi dlatego, że autor odnośnych uwag napisał o broszurze Daszyńskiego, stanowiącej hymn pochwalny na cześć Józefa Piłsudskiego, iż wydana ona została w dwa lata po przewrocie majowym, a w rzeczywistości Daszyński napisał ją podobno „co najmniej rok przed przewrotem”.

Prostujemy informację naszą — ze skrucha... Zresztą mamy co prawda wątpliwości, czy socjaliści będą narodowcom po ich zgonie stawiali pomniki.

Ale najznamienniejsze w tem wszystkim jest to, że z nami o Daszyńskiego wojuje nie prasa socjalistyczna, lecz toruńska „Obrona Ludu”, organ t. zw. Narodowej Partii Robotniczej!

Jak ci panowie zapatrzeni są we „front ludowy” i jego czołowe postaci! Jak wrażliwi są na masonskie w tej mierze sugestje!...

Im wyraźniej, tem lepiej! Opinia publiczna zapamięta fakty, będzie jedne łączyła z drugimi i będzie z nich wysnuwała wnioski właściwe.

*

Z lewicowo - „sanacyjnego” „Nowego Kurjera” dowiadujemy się o zjeździe rady wojewódzkiej Chłopskiego Stronnictwa Robotniczego. Prezesem wybrano W. Jerzyńskiego, jednym z wiceprezesów — dr. M. Michałkiewicza, niegdyś „ideowego” przywódcy „piastowców” i „podpory” na tutejszym terenie W. Witosa.

Referacik ze zjazdu rady wojewódzkiej tego Stronnictwa w „Nowym Kurjerze” jest skromny: treścią i rozmiarami odpowiada on — wpływowi „sanacyjnego” tego ugrupowania chłopskiego wśród ludności włościańskiej w naszym województwie. Odebrać im poparcie władz, a wszystko się do reszty zawałi.

STRONNICTWO NARODOWE KOŁO ŚW. ŁAZARZ

Zebranie w czwartek 12 bm. w sali p. Smoczyka, ul. Marsz. Focha 70. Początek o godz. 20.

W drodze do Londynu



P. Beck: — Czy nie mam z wszystkich dyplomatów najlepszego nosa?...

Co na to inspektor pracy?

„Dziennik Bydgoski” pisze pod powyższym nagłówkiem, co następuje:

W świetle walk dwóch światopoglądów wyraźnie zaznaczają się wpływy żydo-komuny na socjalistyczne związki klasowe w Polsce. Wykazały to dobitnie procesy sądowe w związku z rozruchami w Krakowie, Częstochowie, Lwowie itd. Niewątpliwie macki te sięgają również i na klasowy Związek Zaw. Drukarzy, którego prowincjonalne egzekutywy chwytają się środków wyraźnie przeszczepionych z terenu Hiszpanji.

Wielce wymownym faktem posłużyć możemy z naszego lokalnego terenu.

Zakłady Graficzne „Biblioteka Polska” w Bydgoszczy potrzebowały 4 maszynistów drukarskich. Ponieważ dyrekcja, znając kwalifikacje resztek bezrobotnych z czerwonego związku drukarzy, nie mogła zaangażowaniem ich narazić dobra wydawnictwa na szwank, i ponieważ pracodawcom w myśl ustawy przysługuje prawo przyjmowania pracowników według własnego uznania, „Biblioteka Polska” zażądała maszynistów z Polskiego Związku Drukarzy, stojącego — jak wiadomo — na gruncie ideologii narodowej i chrześcijańskiej. Kiedy nowo przyjęci maszyniści stanęli do pracy, czerwoni drukarze zastrajkowali.

Charakterystyczne, że za poprzedniej dyrekcji Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska”, na czele której stał dyrektor narodowości niemieckiej, czerwony Związek Drukarzy zachowywał się jak potulny baranek. Obecnie, kiedy placówkę tę całkowicie spolszczono i na czele dyrekcji stanął zasłużony bydgoszczanin Polak — socjaliści pokazali swoje prawdziwe oblicze.

Mamy obowiązek stwierdzić, że tego rodzaju terror prowadzi do zaostrenia się walk społecznych, co ze względu na obecne warunki spotkać się musi z jak najostrejszym potępieniem zdrowo myślącej opinii publicznej. Prawo do pracy mają nie tylko czerwoni wyznawcy, ale przedewszystkiem uczciwi i szczerzy Polacy. Ubo-

lewać należy, że drukarze, jako światlejszy odłam świata pracy, dadzą się wodzić na pasku przez żydo-komunę, zwalczaną dziś przez cały naród polski. Widać z tego dobitnie, jak głęboko sięgają macki wrogich elementów w Polsce.

Wierzmy, że dyrekcja warszawska Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska” w Bydgoszczy wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje. Równocześnie spodziewamy się, że miarodajne czynniki zainteresują się powyższym jaskrawym gwałtem i zabezpieczą na przyszłość pracę zaangażowanym bezrobotnym.

Z pamiętnika Dr. Leutterna

Noc — godzina druga. Moja żona Irene śpi i uśmiecha się przez sen. Wszystko złe jak zły sen minęło. Teraz już jestem spokojny, a przed kilkoma godzinami zaledwie byłem u progu ruiny szczęścia małżeńskiego. Radca Rüdiger utracił ukochaną żonę dlatego, że chciał zebrać dla niej majątek, nigdy jednak nie interesował się, co robi ona przez całe dni i długie wieczory, podczas gdy on był zajęty sprawami zawodowymi.

Wszystko to w filmie salonowym „Godzina pokusy” z Gustawem Fröhlichem i Lidą Baarową wkrótce na ekranie kina „Metropolis”. p. 4070

Kupiec spalił księgi handlowe

Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął Bronisław Olch, kupiec ze Środy, oskarżony o to, że w lecie r. b. prowadził księgi niezgodne z prawdą i celem usunięcia dowodów księgi te spalił, mimo, że jako kupiec rejestrowy był obowiązany do przechowywania ksiąg handlowych przez 10 lat.

Oskarżony zeznał, że uprawiał w Środzie handel zbożem, po pewnym jednak czasie postanowił zlikwidować swe przedsiębiorstwo i przenieść się do Gdyni. Nie chcąc z sobą przewozić olbrzymiego bagażu zbędnych mu już ksiąg, spalił je. Nadto stwierdził, że izba skarbową przeprowadzała u niego często kontrolę i żadnych nadużyć nie stwierdziła.

Przewód sądowy potwierdził wyjaśnienia oskarżonego, to też sąd go uniewinnił. Sądził dr. Stachowski, oskarżał prok. Popowski, bronił adw. Izyski. (k)

Osobny kącik

„Chodźmy na rogale!”

Taki już zwyczaj, że z pewnymi świętami związane są różne specjalne kulinarne. Na Wielkanoc mięsiwo, na Gwiazdkę ryba i pierniki, na imieninki tort i babka, a w dzień św. Marcina rogale! Rogale świętomarcińskie są szczególnie w Poznaniu popularne, tak samo jak „rury” w oktawę Bożego Ciała. Na prowincji nie pamięta się o zwyczajach świętomarcińskich, o ile w danej miejscowości patronem kościoła nie jest właśnie św. Marcin. Poznań zaś ma nie tylko kościół pod wezwaniem tego świętego, ale i ulica nosi miano św. Marcina, nie dziw więc, że kult tradycji świętomarcińskich jest tutaj zakorzeniony.

Pamiętam dzień, w którym mi po raz pierwszy zwrócono uwagę na rogalki i opowiadano o gęsi świętomarcińskiej. Było to w gronie młodzieży, właśnie w dniu św. Marcina. Stach,

urodzony w Poznaniu, zwrócił się do nas z wezwaniem:

— Wiara, choćmy na rogale!

Część nas spojrziała podejrzliwie, inni jednak zrozumieli odrazu, o co chodzi. My, z prowincji, dowiedzieliśmy się dopiero w cukierni, dlaczego, co jemy, no i że to tradycja. Smaczne, lukrowane rogale z marcepanową masą przekonały nas, a Stachowi ułatwiły zadanie.

Tłumaczył nam, że tak każdego roku te rogale spożywa, że dawniej, gdy były „dobre czasy” pieczona gęś była nieodzownym daniem w dniu św. Marcina. Bo to zwyczaj, datujący się z czasów dawnych, pogańskich. Około 11 listopada kapłana obdarowywano gąskami, kurczętami, prosiaczkami i darami przyrody: zbożem, owocami. Później te dary zastąpiono pewnymi symbolami, więc pieczywem w kształcie ptaka, lub rogalkami, mającymi swym kształtem przypominać rogi wolu i barana, poświęcanego bóstwu. Te zwyczaje utrzymały się też z przyję-

Listopad
11
Środa

Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 29-33
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72 przy Rynku Jez. 77-08 przy ul. Marsz. Focha (naroż. Niegolewskich) 77-82. Pl. świetokrzyski: 49-80. Rynek przy ul. Zielonej (nar. Świeleckiej) 50-35. Rynek Wiledecki: 66-35. W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-23. Dokładny czas: 55-66.

Środa 1 Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Marcina b. 15 braci Polaków

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Spitosława 1 Witolda

Słońca: wschód 7.06, zachód 16.06
Długość dnia 9 godzin 00 minut
Księżyc: wschód 4.18, zachód 14.32
Faza: 3 dzień przed nowiem

Pogrzeby

Dziś: Sp. Edmunda Kwieceńskiego o godzinie 15.30 z kapł. cment. Farnego ul. Bukowska - Grunwaldzka. — Sp. Bronisława Piekarza o godz. 16 z kaplicy cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Straszny dwór”.
Teatr Polski: Dziś — „Wyzwolenie”.
Teatr Nowy: Dziś — „Róża”. Premjera.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych na całym obszarze kraju panowała w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpozgodzeniami na zachodzie i w środku Polski, a z przelotnymi deszczami w dzielnicach wschodnich. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 6 stopni w Grodnie, 7 w Lidzie, 8 w Wilnie, Białymstoku i Pińsku, 9 w Gdyni, Bydgoszczy, Poznaniu, Łucku i Łodzi, 10 w Lublinie, Lwowie, Katowicach i Zakopanem, 11 w Warszawie, Kaliszu i Tarnopolu, 12 w Krakowie i Przemysłu, a 13 w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 11 bm.: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym, nągół niewielkim, lecz miejscami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich — jeszcze przelotny deszcz. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zach.

Capstrzyk na Placu Wolności

Wczoraj wieczorem, jako w przededniu obchodu Niepodległości, odbył się na placu Wolności capstrzyk, poczem organizacje przysposobienia wojskowego defilowały, w drodze do swych kwater, po mieście przy dźwiękach orkiestr i świetle pochodni.

Illuminowane reflektorami były budynki miejskie, jak ratusz, Biblioteka Raczynskich i Teatr Wielki, ponadto gmach województwa, komenda miasta, Poznańskie Ziemstwo Kredytowe i kuratorium szkolne. (kl)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Wyrok w sprawie wypadku samochodowego.** W procesie przeciwko Władysławowi Nadrowskiemu, szoferowi z Poznania, który w styczniu r. b. najechał samochodem ciężarowym na p. Józefę Sowińską, ogłoszono wyrok, opiewający na 8 miesięcy więzienia. (k)

— **Włamanie do mieszkania.** Nieujawnieni narazie złoczyńcy włamali się do mieszkania p. Józefa Szpota w Krzywiniu przy ul. Powstańca Lewandowskiego. Złodzieje przystawili nocą drabinę do strychu i w ten sposób wtargnęli do mieszkania, skąd zabrali odzież męską, obuwie, okulary, aparat do golienia, buźnik i 40 zł w gotówce, wyrządzając straty na łączną sumę 200 złotych. (R-r)

— **Zgon ofiary wypadku samochodowego.** Wczoraj wieczorem zmarł w szpitalu miejskim 76-letni Antoni Kulawiak, który w dniu 4 bm. odniósł ciężkie obrażenia podczas wypadku samochodowego w pobliżu „Drogerji Popularnej” przy ul. Kraszewskiego. W stanie zdrowia drugiej ofiary wypadku, 17-letniej Kazimierzy Jakubowskiej, stwierdzono znaczną poprawę. (kl)

ciem chrześcijańskiej wiary. Obdarowywano jednak nie Boga, lecz kapłanów i klasztory, a połączono to z dniem św. Marcina. Bo Święty ten uznany został za patrona urodzajnych łąk, pól, pasterzy, trzód i ptaków — nie stawało więc nic na przeszkodzie, by pogańskie zwyczaje sprząc z dniem jego imienia.

Nie wszystkim jednak są znane te obyczaje poznańskie, bo też rzadko już na prowincji wypiekają cukiernicy takie marcepanowe rogale specjalnie na św. Marcina, a w restauracjach wogóle się nie spotyka takich wywieszek: „Dziś gęś świętomarcińska”. Los jednak rzuca ludźmi i tu i tam, przenosi ich w różne regiony. I czasem się zdarzy, że poznański restaurator lub piekarz osiedlił się w prowincjonalnym mieście; nie zapomina o zwyczajach świętomarcińskich i uprawia je w nowym środowisku. Schodzą się panowie na obywatelską gęś w dzień św. Marcina lub zachęcają się wzajemnie: — Chodźmy na rogale! Ed. Pr.

Pojenie przez nozdrza

„Dromadery zaczęły kichać, znak, że są śmiertelnie spragnione. Trzeba je ratować, bo byłbyśmy dopiero w połowie drogi. Znalłem na szczęście sposób pojenia wielbłądów przez nozdrza. Wystarczy do tego pół litra wody, więc chwyciłem się tego sposobu. Wlewa się czajnikiem, jaki każdy koczownik na Saharze posiada, po ćwierć litra wody do każdego nozdrza, dzięki czemu zwierzę przez dobę nie czuje pragnienia i wytrwać może w ten sposób sporo dni, choć w oczach schnie” — oto wyjątek z barwnego listu Kazimierza Nowaka, który od kilku lat podróżuje po Afryce na rowerze, czółnem, konno, a teraz na grzbiecie wielbłąda. Obecnie śmiały ten podróżnik przedziera się przez Saharę ku wybrzeżom Morza Śródziemnego, o czym nadzwyczaj barwnie i zajmująco opowiada w ostatnim (46) numerze „Ilustracji Polskiej”. Ten sam numer przynosi nadzwyczaj ciekawe zdjęcia i szczegóły o dobiegającej już końca budowie zapory wodnej na rzece Sole w Porabce, której otwarcie nastąpi w tym jeszcze miesiącu. Mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, odcinek powieści, nowela, mody, strona młodzieży, humor, stały konkurs fotograficzny, rozrywki umysłowe — oto co składa się na treść tego pięknego numeru.

Bezpłatne numery okazowe wysyła na życzenie administracja, Poznań, św. Marcina 70.

RECENZJE KINOWE

Kino „Oświatowe” wyświetla film p. t. „Na zgliszczach szczęścia”. Wśród licznych filmów historycznych z okresu walk pomiędzy północnymi i południowymi Stanami A. P. o zniesienie niewolnictwa — to dzieło Kinga Vidora należy do najcenniejszych. Ciekawe podejście do tematu, pogłębienie psychologii bohaterów, interesująca treść, przedstawiona w zręcznych skrótach — składają się na piękny, na wysokim poziomie artystycznym stojący film. Rolę główną — młodej dziewczyny z Południa, kochającej człowieka, który wbrew ogólnym nastrojom nie chce wziąć udziału w bratobójczej wojnie — gra urocza Magdalena Sullavan.

W nadprogramie — bardzo ciekawie zestawiony montaż obrazków ze wszystkich stron świata, z cyklu „Z kamera w świat”.

Kino „Gloria” wyświetla film pod tyt. „Mały buntownik”. Mała Shirley Temple staje się coraz bardziej wielostronną artystką. Gra, śpiewa i tańczy, a, trzeba przyznać, robi to bardzo ładnie. Szczególnie udanie wypadają jej tańce w duecie z murzynem, Robinsonem. W akcji nastrojowego romansu, z lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, Szirlejka gra rolę dziewczynki, której ojciec walczy z Jankesami w szeregach konfederatów z Południa. Rolę jej ojca, gra John Boles, a rolę szlachetnego pułkownika Jankesów, Jack Holt.

Kino „Teęza - Łazarz” wyświetla film polski p. t. „Jadzia”. Wesola komedia, której treścią jest opowiadanie, jak dwie konkurencyjne wytwórnie rakiet tenisowych doszły do porozumienia przez małżeństwo dzieci ich właścicieli. W rolach głównych oglądamy znane nasze gwiazdy: Smosarska (rola tytułowa), Zabczyński, Cwiklińska (kapitałna mama) i Znicza. Reżyserował film M. Krawicz.

Strzelanina na ulicach Łodzi

Młody człowiek w obronie własnej postrzelił czterech Żydów, z których dwu zmarło w szpitalu

Łódź. (Tel. wł.) W dniu 9 b. m. o godz. 21 m. 15 przy zbiegu ulic Kilińskiego i Pomorskiej doszło do krwawej strzelaniny.

Ktoś wybił szybę w kawiarni żydowskiej 43-letniego Joska Berkowicza przy ul. Kilińskiego 11. Berkowicz zatrzymał przechodnia, 18-letniego Tadeusza Szaniawskiego. Bronią się przed gwałtownością Żyda, Szaniawski strzelił do Berkowicza dwukrotnie, raniąc go w klatkę piersiową i brzuch. Następnie Szaniawski strzelił do ścigających go, 19-letniego Mendela Rubinsztajna i zranił go w nogę, oraz 36-letniego Izraela Zendela, którego trzy razy trafił w brzuch i lewy bok, wreszcie do Moszka Wajsandę, którego ranił w ramię. Berko-

wicz i Zendel po operacji zmarli wczoraj rano w szpitalu.

Wczoraj przewieziono Szaniawskiego do aresztu przy wydziale śledczym. Przeprowadzono szczegółowe badania. Jak informują, Szaniawski broń nabył na targu od nieznanego osobnika. Przeprowadzona została również rewizja w mieszkaniu rodziców Szaniawskiego przy ul. Abramowskiego 15. Stan pozostałych dwóch rannych Żydów, a więc Rubinsztajna i Wajsandę, jest całkiem dobry i nie ich życiu nie grozi.

Według naszych wiadomości Szaniawski został sprowokowany i napadnięty przez Żydów. To było bezpośrednim powodem zajścia. Oczywiście toczące się śledztwo kwestję tę wyjaśni ostatecznie.

Żydzi w handlu śląskim

Katowice (Tel. wł.) Odbił się tu zjazd przedstawicieli Zarządów Oddziałów Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich woj. śląskiego. Z wygłoszonego referatu wynika, że na 17.649 świadectw przemysłowych dla handlu 15,4 proc. było wykupionych przez kupców żydowskich.

Największy odsetek przedsiębiorstw żydowskich posiadają Katowice, bo aż 44,6 proc., następnie Chorzów — 20 proc., pow. katowicki — 10 proc.

Apl. Siemaszko w więzieniu cieszyńskim

Warszawa. (Tel. wł.) Skazany na 3 lata więzienia w procesie 25 narodowców łódzkich aplikant adwokacki, p. Napoleon Siemaszko, b. więzień Berez, został przewieziony dnia 28 października z więzienia mokotowskiego do znanego więzienia ciężkiego w Cieszynie.

P. Siemaszko poważnie choruje na wątrobę.

Obroncy p. Siemaszki wnieśli już do Sądu Na. wyższego skargę kasacyjną.

Z procesu T. B. O.

Gdynia. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Gdyni rozpatrywał we wtorek w dalszym ciągu sprawę nadużyć w Towarzystwie Budowy Osiedli.

Wśród badanych świadków na czoło wysunęło się przesłuchiwanie świadka Witkowskiego oraz arch. Tomaszewskiego. Pierwszy badał swego czasu księgi T. B. O. z polecenia komisarza rządu Sokoła. Świadek potwierdza zarzuty podniesione przeciwko oskarżo-

nym w akcie oskarżenia. Proces T. B. O. ulegnie jednodniowej przerwie wskutek święta niepodległości.

Dalszy ciąg rozprawy nastąpi w czwartek. W dniu tym przesłuchani zostaną najważniejsi świadkowie, a mianowicie wicekomisarz rządu Szaniawski oraz komisarz rządu m. Gdyni, Franciszek Sokół.

Rozprawie T. B. O. przysłuchuje się również wysłany specjalnie z Poznania, jako rzeczoznawca księgowy, prof. Skalski. (p)

Kary za alfabet arabski

Ankara. (PAT.) Rząd turecki postanowił stosować bardzo surowe przepisy ustawy o alfabecie w piśmie i druku. Za używanie liter arabskich grozić będzie conajmniej 3 miesiące więzienia.

Grad w Turcji

Stambuł. (PAT.) W Adanie (Cylia) spadł wczoraj grad, który przez pewien czas nie topniał, tworząc warstwą grubości 11 cm. Komunikacja w mieście ustała, linje telefoniczne i telegraficzne były przez jakiś czas nieczynne.

SPORT

Przed finałem afery „Dębu”

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu zarządu ligi P. Z. P. N. po dłuższej dyskusji postanowiono zawiesić K. S. Dąb w prawach członka, aż do czasu zwolnienia walnego zebrania ligi P. Z. P. N., na którym zarząd wystąpi z wnioskiem o zupełne skreślenie Dębu z listy członków ligi. Głównych sprawców afery łapówko-

wej: Kandziore, Sławiczka i Cieciskiego, ukarano dożywotnią dyskwalifikacją z jednoczesnym wnioskiem do Z. Z., aby dyskwalifikację tę rozciągnięto na inne związki. K. S. Śląsk odwieszono, udzielając jednocześnie surowej nagany temu klubowi za niezawiadomienie wcześniejsze Ligi o uściłowaniu przekupstwa bramkarza Śląska przez K. S. Dąb.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 10. 11. 1936 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,75	89,93	89,57
Berlin	212,36	212,78	211,94
Gdańsk	—	100,20	99,80
Amsterdam	285,50	286,20	284,80
Kopenhaga	—	115,79	115,21
Londyn	25,89	25,96	25,82
Nowy Jork czek	—	5,32½	5,29½
Nowy Jork kabel	5,31¼	5,32½	5,30
Oslo	130,05	130,38	129,72
Paryż	24,64	24,70	24,58
Praga	18,78	18,83	18,73
Sztokholm	—	133,78	133,12
Zurych	122,10	122,40	121,80
Wiedeń	—	99,20	98,80
Medjolan	—	28,10	27,90
Helsinki	—	11,45	11,39
Montreal	—	5,31½	5,29

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Waluty:		
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,93	89,50
Dolary amerykańskie	5,32	5,29
Dolary kanadyjskie	5,31½	5,28½
Floreny holenderskie	286,20	284,50
Franki francuskie	24,70	24,56
Franki szwajcarskie	122,40	121,60
Funtki angielskie	25,96	25,80
Guldenny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	17,50	17,—
Korony duńskie	115,79	114,95
Korony norweskie	130,38	129,40
Korony szwedzkie	133,78	132,80
Liry włoskie	25,40	24,80
Marki fińskie	11,45	11,—
Marki niemieckie	114,—	107,—
Marki niem. srebrne	122,—	115,—
Szylingi austri.	95,—	93,—

Obligacje i papiery wartościowe:	
3% poz. inwest. I em.	67,—
3% poz. inwest. II em.	66,75
5% poz. konwers.	53,25
5% poz. kolejowa	52,50
4% poz. premjowa dolarowa	47,50
7% poz. stabiliz.	484,—
w drobnych	484,00
kupon	34,53
4½% ziemskie serja 5.	49,50

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów utrzymana.

U w a g a : Jutro giełda warszawska nieczynna.

Akcje w złocie:	
Bank Polski	111,50
Cukier	31,—
Lilpop	14,75
Ostrowiec	30,50
Haberbusch	41,50

Tendencja przeważnie utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE
Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy
Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

<p>1. KAMIENICE Kamienice dochołowa 2 morgi ogrodu 20 000 sprzedawca właściciel. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 706</p> <p>Dom III. piętro w Poznaniu z płatnymi lokatorami sprzedam tanio. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 35 886</p> <p>Parcele korzystnie sprzedam większą ilość parcel razem lub pojedynczo przy szosie Dąbrowskiego. Oferty Kurjer Poznański ng 20 239/40</p> <p>Dom Kościan, główna ulica, dwa składy, pięć mieszkań, wjazd, sprzedam natychmiast. Gotówka 20 tysięcy. Dobra okazja dla kupców każdej branży. Adres Kurjer Poznański dg 3619</p> <p>6. OŻENKI Matrymonjalne znajomością paniom oraz panom najszybciej ułatwia Echo, Poznań św. Marcina 68. Telefon 50-30. zdr 35 725</p>	<p>7. SPRZEDAŻE Kawiarnia Mandlowej poleca świeże rogalce, paczki, Ratajczaka 15. zdr 35 982</p> <p>Księgarnia Katolicka Podgórną 10a. Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze — w każdej cenie. Nr 19 519</p> <p>Materiały męskie, ubranie, we w najnowsze obecnie</p> <p>wzory prążkowane w żej i szerzej. — w gatunkach kamgarnowych, sztreichgarnowych i szwielotowych, również materiały paltotowe, ulstrowe, raglanowe i poszytowie najlepiej wyroby „Bielskie” poleca tanio</p> <p>Władysław Złotogórski Poznań, Kramarska 19/20, piętro, Hurt - detal 700 deseni na składzie. Pr 7438-43.6</p> <p>Nowy luksusowy uniwersalny, 4 lampowy radioaparat tanio. Adres Kurjer Poznański zdg 35 559</p>	<p>Fortepian korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 620</p> <p>Likwiduje skład cukierków, artykułów piśmiennych, papierosów, wódek sprzedam w całości tanio, wraz urządzeniem ewent. koncesją. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 35 555</p> <p>5 tablic reklamowych z blachy cynkowej w ramach z żelaza katowego, biała emalia pomalowanych, w wielkościach: 90x435 cm i 4 tablice 65x435—503 cm, odpowiedniej na godła handlowe, okazjnie na sprzedaż. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 35 227/8</p> <p>12. DO WYNAJĘCIA Dla lekarza lub adwokata 6 pokojowe przy ul. Podgórną 10a z 160,—. Informacje u stróża. p 4069</p> <p>23. ROZMAITE Ślubne zaproszenia najtaniej Ekspres-druk, Grudnia 5,</p>	<p>26. SZUKA POSADY Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.</p> <p>a) Służba domowa Młodsza szuka posady, internat, sanatorium, kasyno lub lepszy dom, od 15. lub 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 655</p> <p>Pokojowa lub do wszystkiego szuka posady Oferty Kurjer Poznański zdg 35 548</p> <p>Służąca szuka posady cośkolwiek gotowaniem 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 802</p> <p>Gospodyni kucharka poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 35 671</p> <p>Kucharka szkołą gospodarczą do gotowania szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 896</p>	<p>Dziewczyna do wszystkiego z praniem i gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 695</p> <p>b) Inni Nauczycielka dłuższa praktyka powszechnej, prawo nauczania, języki, muzyka szuka posady. Bardzo skromne warunki. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 773</p> <p>Sekretarz adwokacki (konceptista), 7 klas gimnazjum pisze biegle na maszynie zmien. posade. — Grudziądz posie restanste „Sekretarz” zdr 34 704</p> <p>Drogerzysta dypl. biegły, uczciwy, przystojny, fotolaborant szuka posady lub zastępstwa na krótszy czas. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 576</p> <p>Fryzjer dobra siła poszukuje posady. — Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdr 35 802</p> <p>Nauki mleczarstwa poszukuje. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 35 805</p>	<p>Panienska szuka posady w składzie (najchętniej pieczywa). Oferty Kurjer Poznański zdg 35 690</p> <p>Były kierownik tartaku poszukuje jakiegokolwiek posady względnie zastępstwa niekoniecznie z branży. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 303</p> <p>Inteligentny po wojsku z średnim wykształceniem szuka jakiegokolwiek posady biurowej. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 149</p> <p>Chłopak z rowerem poszukuje miejsca. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 35 286</p> <p>29. ROZRYWKA „Kapryst pięknej pani” Przemysłowa komedia — przemile melodie zdg 35 336</p> <p>Kinoteatr „Sfinks” „Kapelusz” modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórcia kapeluszy męskich, damskich, 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 35 552</p>
---	---	---	--	---	--

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc listopad 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w miesiące zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczonymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 16,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do x. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstającą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.